

Jan Rymarczyk, Jerzy Rymarczyk

Akademia Ekonomiczna we Wrocławiu

BEZPOŚREDNIE INWESTYCJE ZAGRANICZNE A RYNEK PRACY W POLSCE

1. Teoretyczne podstawy bezpośrednich inwestycji zagranicznych (BIZ)

Bezpośrednie inwestycje zagraniczne w Polsce, podobnie jak i w innych krajach, można teoretycznie interpretować, posługując się różnymi makro- i mikro-ekonomicznymi koncepcjami [Rymarczyk 2004, s. 33-56]. Można wymienić teorie neotechnologiczne Kojimy, nawiązujące do teorii kosztów komparatywnych, teorię Knickerbockera, traktującą BIZ jako efekt naśladownictwa, teorię cyklu życia Vernona i inne. Niewątpliwie jednak najlepiej tłumaczy je eklektyczna teoria produkcji międzynarodowej Duninga. W celu kompleksowego ujęcia BIZ połączył on trzy teorie, które objaśniały poszczególne ich aspekty, tj. teorię monopolistycznych korzyści, teorię internalizacji i teorię lokalizacji. Pierwsza z nich mówi, że inwestorzy zagraniczni dążą do wykorzystania swojej przewagi konkurencyjnej w stosunku do lokalnych podmiotów gospodarczych. Wynika ona z posiadania zaawansowanych technologii, znajomości nowoczesnych metod organizacji i zarządzania, przewagi w dziedzinie marketingu, logistyki i skali produkcji, posiadania marki handlowej itd. Przewagi te inwestorzy internalizują (druga teoria), tzn. wykorzystują w oddziałach, spółkach córkach (rzadziej w *joint ventures*) za granicą. Pozwala im to m.in. uniknąć kosztów transakcyjnych związanych z eksportem lub sprzedażą licencji oraz zmonopolizować wiedzę i *know how*. Trzeci element teorii Duninga – teoria lokalizacji – odpowiada na pytanie, dlaczego inwestorzy zakładają filie w kraju X, a nie w kraju Y lub dlaczego czynią to chętniej i na większą skalę w pierwszym z nich. Odpowiedź wskazuje na przewagę lokalizacyjną tego kraju w postaci lepszego klimatu inwestycyjnego, tańszych czynników produkcji, wysoko kwalifikowanej siły roboczej, zasobów surowcowych itd.

Z połączenia tych teorii Duning wyciągnął wniosek, że im większe specyficzne przewagi konkurencyjne posiada obcy inwestor w stosunku do przedsiębiorstw danego kraju, tym większe są bodźce do internalizacji tych przewag, a jednocześnie im bardziej opłacalna jest ich realizacja za granicą ze względu na warunki kraju lokalizacji, tym większe jest jego tam zaangażowanie.

Oprócz teorii Duninga wydaje się, że również teoria cyklu życia Vernona może w znacznym stopniu wyjaśnić motywy inwestowania w Polsce. Po osiągnięciu przez produkt formy standaryzacji produkcja jego ze względu na przewagę komparatywną – przede wszystkim niskie koszty siły roboczej – zostaje przeniesiona do Polski. Istotną rolę odgrywa też rozległy i chłonny rynek wewnętrzny na produkty wytwarzane na miejscu przez filie zagranicznych przedsiębiorstw.

2. Bezpośrednie inwestycje zagraniczne w Polsce

Mający szczególne znaczenie dla procesów transformacji systemowej, a także dla gospodarki polskiej, napływ obcego kapitału do Polski wykazywał od początku transformacji systemowej niezwykle silną dynamikę. Skumulowana jego wielkość na koniec 2003 r. wynosiła, według danych Polskiej Agencji Informacji i Inwestycji Zagranicznych, 72,7 mld dol. (według NBP 49 mld dol.)¹. Stanowiło to około jednej trzeciej wszystkich inwestycji zagranicznych, które napłynęły do krajów Europy Środkowo-Wschodniej, i według danych UNCTAD, zapewniło Polsce pierwsze miejsce wśród tych krajów i miejsce w trzeciej dziesiątce na świecie. W przeliczeniu na głowę mieszkańca z kwotą 1253 dol. ustępujemy jednak Czechom (3790 dol.) Estonii (3110 dol.), Węgrom (3045 dol.), Słowenii (2011 dol.) i Słowacji (1586 dol. – dane za 2002 r.)

Tabela 1. Bezpośrednie inwestycje zagraniczne w latach 1993-2003

Kategorie	Lata										
	1993	1994	1995	1996	1997	1998	1999	2000	2001	2002	2003
Wielkość inwestycji (w mln dol.)	2830	1491	2510	5197	5678	9574	7891	10 601	7417	6064	6420
Dynamika*	–	52,6	168,3	207,0	109,3	168,6	82,4	134,3	67,4	84,8	105,9

* Rok następny/rok poprzedni ·100.

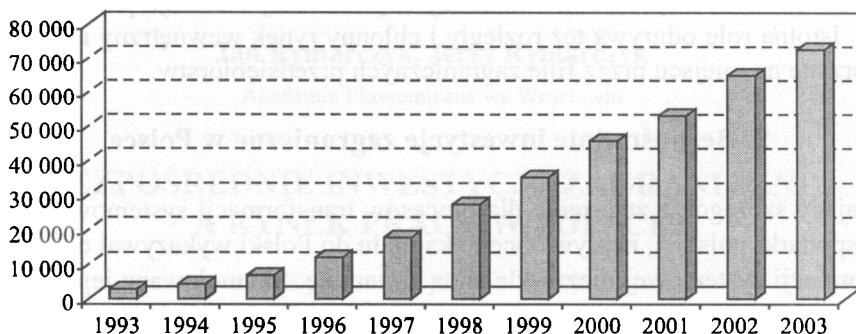
Źródło: *Napływ bezpośrednich inwestycji zagranicznych do Polski w 2003 r.*, materiał przygotowany na konferencję prasową PAIIZ, Warszawa, 15 kwietnia 2004.

Największy przepływ BIZ nastąpił w 2000 r., kiedy to zainwestowano w Polsce ponad 10 mld dol. W kolejnych latach odnotowano jednak znaczny spadek, co było wynikiem przede wszystkim osłabienia procesów prywatyzacji i ogólnego pogorszenia się koniunktury na świecie.

Przeważająca część BIZ była związana z przejęciem państwowych przedsiębiorstw, a tylko niewielką część (kilkanaście procent) stanowiły inwestycje *green-*

¹ Dane różnych instytucji (UNCTAD, GUS, NBP, PAIZ) niekiedy znacznie różnią się od siebie ze względu na stosowane metody obliczeń. Jeśli nie podano innego źródła, to dane dotyczące BIZ pochodzą z rocznych raportów Instytutu Koniunktur i Cen Handlu Zagranicznego.

field. W latach 1990-2001 na 315 spółek sprywatyzowanych drogą kapitałową w 101 przypadkach inwestorzy pochodzili z zagranicy, a w 22 były to spółki *joint ventures*.



Rys. 1. Skumulowana wartość bezpośrednich inwestycji zagranicznych w Polsce w latach 1993-2003 (w mln dol.)

Źródło: *Napływ bezpośrednich inwestycji zagranicznych do Polski w 2003 r.*, materiał przygotowany na konferencję prasową PAliIZ, Warszawa, 15 kwietnia 2004.

W latach 1990-2002 najwięcej kapitału zagranicznego napłynęło do produkcji – około 37%, następnie do sektora finansów – ponad 26%, transportu i łączności – około 12% oraz handlu – około 14% (dane według NBP).

W sektorze bankowym udział kapitału zagranicznego, według danych na koniec 2002 r., wynosił 60%, a w ubezpieczeniowym – około 72%. Na 62 banki komercyjne w Polsce 47 było kontrolowanych przez kapitał zagraniczny. Do największych inwestorów w tym sektorze należą: AVB, Citigroup, UniCredito Italiano, KBC Bank, Allied Irish Bank, Credit Agricole, ING Group NV. Zdominowanie bankowości przez kapitał zagraniczny jest przedmiotem krytyki i jest uważane za błąd prywatyzacyjny, ponieważ zasadnicze decyzje finansowe zapadają poza granicami kraju i mogą być niezgodne z jego interesami. Podobnie uważa się, że opóźnianie handlu w Polsce przez zagraniczne hiper- i supermarkety doprowadziło do bankructwa dużej liczby polskich sklepów detalicznych. Znaczenie zagranicznych podmiotów wynika jednak nie z liczby, która w stosunku do liczby polskich sklepów jest niewielka, ale ze skali działania innowacyjnych technik sprzedaży. Światowe korporacje handlowe działające w Polsce, takie jak: Metro AG, Casino Carrefour, Tesco, Jeronimi Martins Holding, znajdują się na liście 50 największych inwestorów zagranicznych w Polsce.

Nie negując podnoszonych zarzutów w stosunku do prywatyzacji banków i inwestycji *greenfield* w handlu, trzeba stwierdzić, że bez obecności zagranicznych inwestorów sprawność i nowoczesność funkcjonowania tych sektorów, a tym samym i gospodarki, byłyby dużo mniejsze.

Udział przedsiębiorstw zagranicznych w obrotach handlowych znacznie przewyższa ich udział liczbowy. W 2002 roku było ich ponad 46 tys., co stanowiło

10% ogółu zarejestrowanych przedsiębiorstw. Największy ich udział w przychodach ogółu podmiotów gospodarczych był w hotelach i restauracjach – ponad 48%, a następnie w transporcie, gospodarce magazynowej i łączności – 45%, w przemyśle – 39%, w obsłudze nieruchomości i firm – 30% i w pośrednictwie finansowym – 28%.

Na rynkach niektórych produktów, takich jak opony (Goodyear, Michelin, Continental i Pirelli), sprzęt telekomunikacyjny (Siemens, Alcatel, Lucent Technologies, Nokia, Ericsson), samochody (Fiat, Daewoo, Volkswagen, General Motors, Renault i in.), produkty żywnościowe dla dzieci (Ovita Nutricia i Nestle), przesyłki kurierskie (DHL, TNT, UPS, EMS), stopień oligopolizacji, tj. udział w sprzedaży kilku wielkich korporacji międzynarodowych, wynosił 80%.

Przedsiębiorstwa z udziałem kapitału zagranicznego pod koniec 2002 r. zatrudniały ponad 1 mln osób, co oznaczało, że co piąta osoba pracowała u zagranicznego inwestora lub w spółce *joint venture*.

Porównanie rozmiarów zatrudnienia z przychodami wskazuje, że przedsiębiorstwa z kapitałem zagranicznym były bardziej wydajne niż polskie. Cechowały się także większą rentownością (mimo stosowania cen transakcyjnych) i aktywnością inwestycyjną. W 2002 r. ich rentowność brutto była prawie dwukrotnie większa niż przedsiębiorstw z kapitałem wyłącznie polskim, a udział w inwestycjach wszystkich podmiotów przekraczał 68%.

Jeśli chodzi o skumulowane rozmiary zainwestowanego kapitału, to na pierwszym miejscu była Holandia, a następnie Francja, Niemcy, USA i Wielka Brytania.

Bardzo ważną rolę, wśród przedsiębiorstw zagranicznych w Polsce odgrywają korporacje globalne, o czym już była mowa. Spośród 1500 największych koncernów światowych z listy „Financial Times” 117 zainwestowało w Polskę, w tym 9 z 10 największych (kolejno: General Electric, Microsoft, Exxon Mobil, Citigroup, Preizer, Intel, BP, Johnson&Johnson, Royal Dutch). W sumie przypada na nie ponad 40% skumulowanych BIZ w Polsce.

Największe korporacje świata z wyjątkiem Citigroup nie należą jednak do największych inwestorów w Polsce. Najwięcej bowiem zainwestował France Telecom – 3,2 mld dol., a następnie Fiat – 1,7 mld dol., Daewoo – 1,6 mld dol., HVB – 1,4 mld dol., Citigroup – 1,3 mld dol., Gazprom – 1,3 mld dol., Vivendi – 1,2 mld dol., United Pan-Europe COmmunications – 1,2 mld dol., UniCredito Italiano – 1,1 mld dol., Metro AG – 1 mld dol.

Jeśli chodzi o wpływ międzynarodowych korporacji na internacjonalizację przedsiębiorstw polskich, to ma on charakter bezpośredni i pośredni. Pierwszy polega na tym, że po przejściu stają się one filiami zagranicznych korporacji i są włączone w ich strategię realizowaną na polskim rynku. Wiąże się to z procesem ich restrukturyzacji w zakresie nowoczesnego zarządzania, marketingu, technologii i zatrudnienia. Należy przy tym zaznaczyć, że międzynarodowe korporacje na ogół nie transferują najnowocześniejszej technologii, ale średnią, która i tak w Polsce reprezentuje ponadprzeciętny poziom. W ten sposób, jak wiadomo, przedłużają one

cykl życia produktu i unikają wewnątrz korporacyjnej konkurencji. Dotyczy to szczególnie *joint ventures*, z których zagrożenie wycieku innowacji jest bardzo duże. Od tej praktyki istnieją wyjątki – produkcja elementów, podzespołów, z których w innych krajach jest montowany finalny produkt, musi oczywiście odpowiadać poziomowi technologii, który jest stosowany w korporacji. Tak jest przede wszystkim w przemyśle samochodowym (np. produkcja skrzyni biegów do samochodów marki Toyota w Wałbrzychu).

Zapewne wymienione względy, a także niedostatek wysoko wykwalifikowanych specjalistów oraz słabość i niedoinwestowanie ośrodków naukowo-badawczych powodują, że korporacje międzynarodowe rzadko podejmują w Polsce działalność typu B+R². Pewną winę za to ponoszą także kolejni ministrowie skarbu państwa, którzy nie zadbali o umieszczenie odpowiednich klauzul na ten temat w umowach prywatyzacyjnych atrakcyjnych przedsiębiorstwach polskich. Pojawiają się jednak coraz częściej przypadki tworzenia przez podmioty zagraniczne ośrodków badawczo-rozwojowych, szczególnie związanych z informatyką (firmy Oracle, Intel, Lucent Technologies, ABB i inne), zapewne głównie ze względów kosztowych.

Oddziaływanie pośrednie jest związane z efektem *spill-over* i konkurencją. Otóż firmy krajowe nawiązują różnego rodzaju kontakty z firmami zagranicznymi. Występują w roli dostawców, odbiorców i kooperantów tych przedsiębiorstw. W wyniku tych kontraktów następuje przejęcie nowocześniejszych wzorów postępowania. Jeśli są dostawcami, to często sami kontrahenci zagraniczni przekazują im wiedzę i technikę niezbędną do produkcji elementów o wysokiej jakości. Wiele przedsiębiorstw do unowocześnienia produkcji i innych działań restrukturyzacyjnych zmusiła konkurencja. O podejmowaniu takich przedsięwzięć świadczą m.in. fakt, że coraz więcej polskich firm uzyskuje certyfikaty ISO 9000 i inne.

Do skutków napływu inwestycji zagranicznych należy niewątpliwie zaliczyć także upadek wielu przedsiębiorstw krajowych, które reprezentując przestarzałą technologię, niską jakość produkcji, wysokie koszty, słaby marketing i brak kapitału, ale za to często silne związki zawodowe, nie były w stanie poradzić sobie z konkurencją i dostosować się do nowych warunków na rynku.

Wchodząc na rynek polski, zagraniczne firmy stosowały różnego rodzaju strategie. W przypadku małych i średnich przedsiębiorstw najczęściej był to tradycyjny sposób postępowania, polegający na nawiązaniu kontaktów handlowych, rzadziej kooperacyjnych, a następnie na powołaniu agenta i utworzeniu sieci agencji, ustanowieniu przedstawiciela, utworzeniu oddziału, *joint venture* lub spółki córki.

Wielkie korporacje międzynarodowe najczęściej działalność na polskim rynku rozpoczynały od kontraktów handlowych jeszcze z centralami handlu zagranicz-

² Jednym z nielicznych wyjątków jest amerykańska firma Delphi oraz General Electric, który utworzył ośrodek badawczo-konstrukcyjny (Engineering Design Center) współpracujący z Instytutem Lotnictwa w Warszawie.

nego w okresie przed transformacją systemu, od transakcji typu *buyback* w okresie gierkowskim i od sprzedaży licencji, a po rozpadzie bloku wschodniego utworzyły filie w formie spółek córek, najczęściej na podstawie prywatyzowanych przedsiębiorstw. Dla niektórych pierwszym krokiem na rynku polskim było utworzenie spółki córki (Coca-Cola, PepsiCo, Danone, International Paper) lub sieci franchisingowej (McDonald's, KFC).

Strategia, którą przyjęły korporacje międzynarodowe na rynku polskim w pierwszym okresie ich ekspansji (pierwsza połowa lat dziewięćdziesiątych XX wieku), miała charakter wielonarodowy lub globalny [Zorska 2002, s. 96-103]. Dostarczały one produkty albo dostosowane do potrzeb polskiego rynku, albo – częściej jeszcze – standardowe. W późniejszym okresie wystąpiła także strategia międzynarodowa, której sedno stanowi koordynowana przez centralę współpraca między licznymi filiami korporacji usytuowanymi w Europie Środkowej, oparta na międzynarodowym podziale pracy.

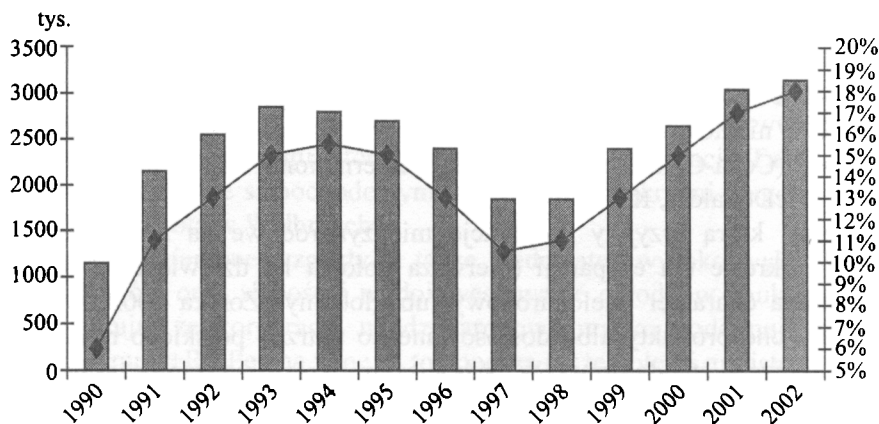
Częściowe przejście w niektórych korporacjach globalnych do realizacji strategii transnarodowej spowodowało, że również w Polsce jej elementy znalazły zastosowanie w odniesieniu do ich spółek córek.

3. Rynek pracy w Polsce

Polski rynek pracy w latach dziewięćdziesiątych pozostawał i obecnie stale pozostaje pod wpływem czynników demograficznych związanych z transformacją systemową i zmianami koniunktury gospodarczej. W tym okresie istotnie wzrosła liczba osób aktywnych zawodowo (pracujący i bezrobotni) i ich udział w całej populacji ludności. W 1990 r. odsetek ludzi w wieku produkcyjnym wynosił 57%, a w 2001 r. już 62,5%. Wyż demograficzny z końca lat siedemdziesiątych i z początku lat osiemdziesiątych osiągnął wiek zdolności do pracy, a jednocześnie pierwszy powojenny wyż zaznaczył swój wpływ na rynku pracy zwiększoną liczbą osób w wieku lat 50 i więcej [Poland. International... 2003, s. 89-105].

Niewątpliwie jednak największy wpływ na rynek pracy i na najważniejszy jego segment, bezrobocie, wywarła transformacja systemowa. Przejście od modelu gospodarki centralnie sterowanej do modelu gospodarki rynkowej spowodowało, że bezrobocie ukryte – w formie nadmiernego, nieuzasadnionego względami ekonomicznymi zatrudnienia w państwowych przedsiębiorstwach – stało się bezrobociem jawnym. W tym kierunku działały nie tylko autonomiczne procesy rynkowe, skutkujące upadkiem nieefektywnych przedsiębiorstw i racjonalizacją zatrudnienia w prywatnych podmiotach gospodarczych, ale i władze państwowe, zmierzając do restrukturyzacji sektora publicznego. Taki charakter – kreujący ogromne bezrobocie w wielu regionach Polski – miała likwidacja państwowych gospodarstw rolnych, a później restrukturyzacja hutnictwa i obecnie – kolei państwowych.

Pierwsza fala bezrobocia pojawiła się w blisko rok po rozpoczęciu zmian systemowych. W grudniu 1990 r. liczba bezrobotnych sięgnęła 1,1 mln, a stopa za-



Rys. 2. Rozmiary i stopa bezrobocia w Polsce w latach 1990-2002

Źródło: dane Głównego Urzędu Statystycznego.

rejestrowanego bezrobocia 6,5%. W kolejnych latach bezrobocie systematycznie rosło, osiągając poziom prawie 3 mln osób w 1994 r., co oznaczało, że ponad 1,7% ludzi w wieku produkcyjnym pozostawało bez pracy. Poprawa koniunktury gospodarczej w 1995 r. wpłynęła na obniżenie liczby bezrobotnych do 2,6 mln, a stopy bezrobocia do 13,1% [Sucholiński 2003, s. 38-42].

Korzystne zmiany na rynku pracy utrzymywały się aż do jesieni 1998 r., kiedy bezrobocie zatrzymało się na poziomie 1,8 mln osób, co oznaczało 10,6% stopy bezrobocia. Później bezrobocie stale rosło, osiągając na końcu 2003 r. liczbę 3,317 mln osób, przy stopie bezrobocia 18,1%. W listopadzie 2004 r. bez pracy pozostawało 2,943 mln osób, a stopa bezrobocia wynosiła 18,7%.

Druga fala bezrobocia, datująca się od września 1998 r. i trwająca do tej pory, związana jest głównie ze spadkiem koniunktury gospodarczej oraz przyspieszeniem procesów restrukturyzacyjnych. W szczególności nastąpiła znaczna redukcja zatrudnienia w sektorze prywatnym, który w pierwszych latach XXI w. obejmował już prawie 75% globalnych jego rozmiarów. Nasilenie się w tym czasie zwolnień grupowych wynikało z upływu okresów ochronnych pracowników, gwarantowanych im umowami prywatyzacyjnymi.

Znaczna poprawa koniunktury gospodarczej w 2004 r. i prognozowane jej utrzymanie się w następnych latach, stopniowe otwieranie rynków pracy krajów UE dla Polaków oraz zmniejszanie się presji demograficznej na rynek pracy pozwalają przypuszczać, że bezrobocie w Polsce, które osiągnęło najwyższy poziom wśród krajów UE i OECD, będzie stopniowo malało. Nie bez znaczenia jest również widoczny wyraźny postęp w edukacji i kwalifikacjach społeczeństwa polskiego oraz podejmowane reformy, mające na celu liberalizację rynku pracy, redukcję kosztów pracy i wzrost przedsiębiorczości, do czego zobowiązują nas również założenia strategii lizbońskiej.

Tabela 2. Liczba pracujących, zarejestrowanych bezrobotnych i stopa bezrobocia w Polsce w latach 1990-2003

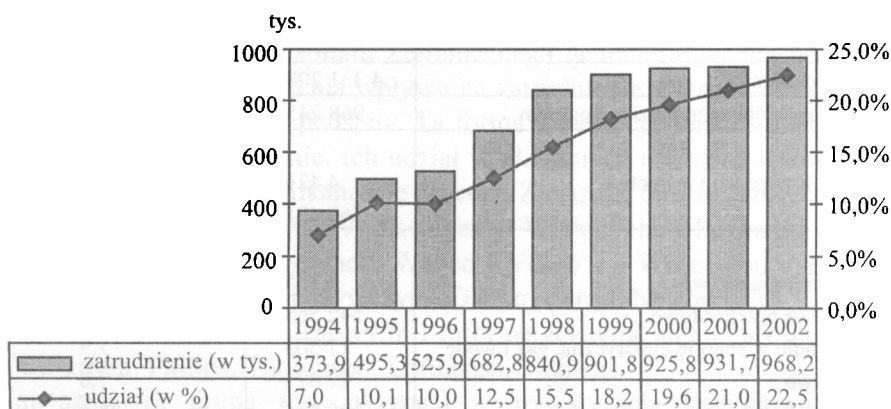
Wyszczególnienie	1990	1995	1998	1999	2000	2001	2002	2003
Liczba bezrobotnych (w mln)	1,12	2,63	1,83	2,35	2,70	3,12	3,3	3,3
Stopa bezrobocia (w %)	6,5	14,9	10,4	13,1	15,0	17,4	18,1	18,1
Liczba pracujących (w mln)	16,5	15,5	16,2	16,0	15,5	15,0	14,5	14,5

Źródło: dane Głównego Urzędu Statystycznego.

Ważny wpływ na wzrost zatrudnienia będzie zapewne miała także absorpcja funduszy strukturalnych i spójności Unii Europejskiej. Prognozuje się, że już w 2008 r. bezrobocie powinno plasować się na przeciętnym obecnie poziomie UE, tj. około 10%.

4. Zatrudnienie w przedsiębiorstwach z udziałem kapitału zagranicznego

W przeciwieństwie do globalnego zatrudnienia, w którym generalnie w okresie 1990-2002 występował trend spadkowy przełamany okresem wzrostu w latach 1994-1997 (wtedy jednak zatrudnienie nie osiągnęło poziomu z 1990 r.), zatrudnienie w przedsiębiorstwach z udziałem zagranicznym stale rosło. W 2003 r. w spółkach zatrudniających 10 i więcej osób wynosiło ono ponad 968 tys. osób, tj. 22,5% ogólnego zatrudnienia podmiotów gospodarczych sporządzających urzędowy bilans [*Inwestycje zagraniczne...* 2004, s. 22-26].



Rys. 3. Zatrudnienie w spółkach z kapitałem zagranicznym i jego udział w zatrudnieniu ogółem podmiotów składających bilans w latach 1994-2002

Źródło: [*Inwestycje zagraniczne...* 2004, s. 23].

Uwzględniając mikroprzedsiębiorstwa, wydaje się, że owo zatrudnienie (w spółkach z udziałem zagranicznym) można szacować na ponad 1 mln osób. Tempo jego wzrostu, które w latach 1997-1998 wynosiło prawie 160 tys. rocznie, w następnych

trzech latach spadało i wynosiło przeciętnie około 30 tys. rocznie. Dopiero w 2002 r. tendencja do spadku została przełamana i odnotowano istotnie większy wzrost zatrudnienia niż w dwóch poprzednich latach. Jeśli chodzi o zatrudnienie, szczególnie wysoki udział przedsiębiorstw z udziałem zagranicznym był w pośrednictwie finansowym – 58%, w hotelach i restauracjach – 44,3%, w przetwórstwie przemysłowym – 31,6% oraz w handlu i naprawach – 28,5%.

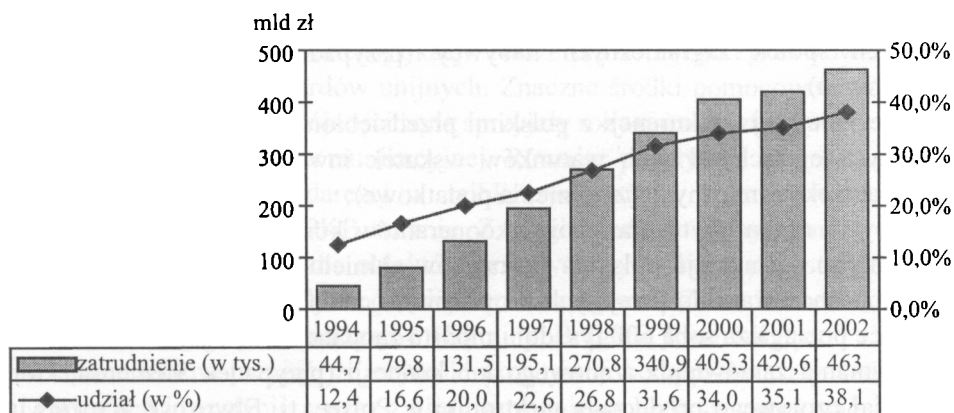
Przyrosty zatrudnienia pozostawały pod wpływem czynników koniunkturalnych, malejącej liczby dużych inwestycji typu *greenfield* oraz wspomnianych już zwolnień grupowych po wygaśnięciu chroniących zatrudnienie okresów przejściowych. Generalnie udział spółek z kapitałem zagranicznym w globalnym zatrudnieniu w Polsce należy uznać w całym badanym okresie za względnie – tj. w porównaniu z polskimi przedsiębiorstwami – niski. Świadczy o tym znacznie większy ich udział w przychodach z całokształtu działalności aniżeli w zatrudnieniu. W latach 1994-2002 wzrósł on bowiem z 12,4 do 38,1%, podczas gdy udział w zatrudnieniu z 7 do 22,5%. Oznaczało to dużą przewagę firm z udziałem zagranicznym pod względem wydajności pracy. Z wyjątkiem pośrednictwa finansowego wystąpiła ona we wszystkich sekcjach PKD, osiągając szczególnie wysoki poziom w transporcie, gospodarce magazynowej i łączności (prawie pięciokrotny) oraz w

Tabela 3. Zatrudnienie w spółkach z udziałem kapitału zagranicznego na tle ogólnego zatrudnienia podmiotów gospodarki narodowej w 2002 r. według sekcji PKD (stan w dniu 31 grudnia)

Wyszczególnienie	Liczba zatrudnionych	Udział spółek z kapitałem zagranicznym w ogólnym zatrudnieniu według sekcji PKD (w %)
– Podmioty ogółem	4 331 708	X
– Spółki z kapitałem zagranicznym ogółem	968 245	22,5
w tym:		
– rolnictwo, łowiectwo i leśnictwo	4 421	4,6
– przemysł	563 421	26,3
w tym:		
– górnictwo i kopalnictwo	3 355	1,6
– przetwórstwo przemysłowe	542 563	31,6
– zaopatrywanie w energię elektryczną, gaz i wodę	17 503	7,9
– budownictwo	22 873	7,8
– handel i naprawy	198 746	28,5
– hotele i restauracje	24 223	44,3
– transport, gospodarka magazynowa i łączność	79 057	16,4
– pośrednictwo finansowe	18 115	58,6
– obsługa nieruchomości i firm	46 652	11,2
– edukacja	591	9,8
– ochrona zdrowia i opieka społeczna	2 475	6,4

Źródło: [Inwestycje zagraniczne... 2004, s. 23].

budownictwie i obsłudze nieruchomości i firm (trzykrotny). Przeciętnie wydajność pracy w spółkach z udziałem zagranicznym była w latach 1997-2002 dwukrotnie wyższa niż w polskich. Wynikało to z wyższej technologii i przewagi w organizacji, zarządzaniu i marketingu. Struktura produkcji tych spółek była bardziej nowoczesna i w znacznej mierze decydowała o podniesieniu się poziomu technologicznego i organizacyjnego polskiej gospodarki. Firmy te ponosiły także większe nakłady na wzrost kwalifikacji pracowników.



Rys. 4. Przychody z całokształtu działalności spółek z kapitałem zagranicznym i ich udział w przychodach ogółem podmiotów składających bilans w latach 1994-2002

Źródło: [Inwestycje zagraniczne... 2004, s. 23].

Inwestycje z udziałem kapitału zagranicznego generalnie można podzielić na trzy kategorie z punktu widzenia wpływu na zatrudnienie. Pierwsza to *greenfield*, czyli budowanie zakładu od podstaw. Ta forma inwestycji ponad wszelką wątpliwość kreuje nowe zatrudnienie. Ich udział w globalnych rozmiarach inwestycji w Polsce szacuje się tylko na kilkanaście procent. Związane one są przede wszystkim z przemysłem samochodowym (Volkswagen w Wałbrzychu i Poznaniu, Toyota w Polkowicach i Jelczu Laskowicach, Wabco i Volvo we Wrocławiu, Opel w Gliwicach itd.), z przemysłem spożywczym (Danon, Cargil, Nestle, Coca-Cola itd.), a ostatnio także z usługami księgowymi i informatycznymi, m.in. Hewlett Packard, IBM, Citigroup, Philips, Thompson, Lufthansa, Siemens.

Najważniejsza grupa jest związana z prywatyzacją kapitałową polskich przedsiębiorstw, tj. z przekształceniami dużych, państwowych przedsiębiorstw w spółki skarbu państwa i sprzedażą ich akcji inwestorom zagranicznym. Praktycznie w każdym przypadku wiązała się ona z redukcją zatrudnienia po wygaśnięciu okresu ochronnego. Nie można jednak wyciągać z tego wniosku, że wpłynęło to negatywnie na poziom zatrudnienia, ponieważ brak kapitału w zdecydowanej większości przypadków spowodowałby bankructwo przedsiębiorstw i jeszcze większe bezrobocie.

Trzecia kategoria BIZ to zakup przedsiębiorstw w celu:

- eliminacji konkurenta i przejęcia jego udziału na polskim rynku (przypadek fabryka ampułek w Bolesławcu – monopolisty na polskim rynku),
- uzyskanie korzyści z likwidacji przedsiębiorstwa poprzez sprzedaż budynków i gruntów,
- przechwycenie jego należności od kontrahentów,
- wykorzystanie polskiego przedsiębiorstwa jako miejsca powstawania kosztów, podczas gdy zyski ze sprzedaży, a nawet przychody kierowane byłyby do innych spółek zagranicznych nabywcy (przypadek fabryki wagonów w Ostrowcu),
- skuteczniejszej konkurencji z polskimi przedsiębiorstwami poprzez uzyskanie korzystniejszych od nich warunków wskutek inwestowania w specjalnych strefach ekonomicznych (zwolnienia podatkowe);
- zdobycia rynku zbytu dla swoich kooperantów kosztem kooperantów krajowych (np. eliminacja polskich dostawców chmielu poprzez import niemieckiego koncentratu do przejętych browarów); ocenia się, że 1 mld dol. BIZ w Polsce pociąga za sobą 600 tys. dol. importu zaopatrzeniowego;
- otrzymania zamówienia rządowego lub koncesji (przypadek Siemens, który przejął czołowego producenta elektroniki w Polsce, tj. Elwro we Wrocławiu, i następnie je zlikwidował).

5. Perspektywy napływu BIZ i ich wpływu na zatrudnienie

Dalszy napływ BIZ do Polski będzie zależeł od wielu czynników, wynikających zarówno z sytuacji w gospodarce światowej, jak i z oceny jej atrakcyjności jako miejsca lokalizacji inwestycji. Dotychczas inwestorzy zagraniczni cenili u nas dostępność względnie dobrze wykształconej siły roboczej, niski poziom wydatków, duży rynek zbytu, dobrze rozwiniętą sieć instytucji finansowych i innych wspierających przedsiębiorczość, dużą podaż uzbrojonych terenów, budynków i możliwości do przejęcia zakładów produkcyjnych, dobre warunki rozwoju produkcji rolnej (klimat i powierzchnie uprawne), korzystne położenie geograficzne i przychylne nastawienie władz i ludności.

Krytycznie oceniali skomplikowane i ciągle zmieniające się przepisy prawne – szczególnie podatkowe – dowolność ich interpretacji przez urzędników, biurokrację i przewlekłe załatwianie spraw, wymuszanie łapówek i w ogóle wysoki poziom korupcji, niesprawne sądownictwo, brak dobrych dróg i autostrad, zakorkowane miasta, wysokie koszty łączności telekomunikacyjnej, słabość więzów kooperacyjnych i kanałów dystrybucji, duży wpływ polityki na ekonomię, brak możliwości rozrywki i dobrych szkół dla dzieci.

Na podstawie rankingów dokonywanych przez różne instytucje zagraniczne i międzynarodowe trudno jednak zorientować się, jaką właściwie pozycję konku-

rencyjną zajmuje Polska, jeśli chodzi o BIZ. W 2003 r., według agencji A.T. Kearney, Polska została uznana za kraj pod względem atrakcyjności inwestycyjnej czwarty po Chinach, USA i Meksyku. Natomiast Szwajcarski Instytut Rozwoju i Zarządzania w 2004 r. na 60 krajów, w których oceniał warunki gospodarowania, usytuował Polskę na 57 miejscu.

Wydaje się jednak, że klimat do inwestowania w Polsce będzie się systematycznie poprawiał. Członkostwo w UE gwarantuje stabilność polityczną i w dużej mierze także gospodarczą i społeczną. Likwidacja barier w przepływach towarów, usług i kapitału sprzyja ich intensyfikacji. Nasze prawo i jego egzekwowanie dostosowywane jest do standardów unijnych. Znaczące środki pomocowe z unijnych funduszy strukturalnych i spójności będą sprzyjały rozwojowi kształcenia przedsiębiorczości i infrastruktury komunikacyjnej. Również pozytywne są programy dotyczące koniunktury gospodarczej w najbliższych latach. Przewidywane tempo wzrostu wynosi około 5% PKB rocznie. Z drugiej jednak strony rosnące płace i względnie niewielka już liczba obiektów przemysłowych, które pozostały do prywatyzacji, będą oddziaływały na zmniejszenie napływu BIZ lub ich realokacji do bardziej atrakcyjnych płacowo krajów (Ukrainy, Bułgarii, Rumunii itp.).

W sumie można przyjąć, że czynniki pozytywne będą przeważały nad barierami i strumień inwestycji, a wraz z nim i zatrudnienie będą się zwiększać. Należy wziąć pod uwagę, że BIZ nie tylko bezpośrednio wpływają na wzrost zatrudnienia, ale i pośrednio – w zakładach krajowych, które z nimi kooperują.

Bardzo ważną rzeczą będzie odpowiednia promocja Polski jako kraju posiadającego liczną kadrę dobrze wykształconej, znającej języki obce młodzieży – atrakcyjną dla lokalizacji różnych usług offshoringowych (takich jak: księgowość, informatyka, finanse, badania naukowe), a także medycznych, kosmetycznych i sanatoryjnych.

Literatura

- Inwestycje zagraniczne w Polsce. Raport roczny* (2004), red. B. Durka, J. Chojna, Instytut Koniunktur i Cen Handlu Zagranicznego, Warszawa.
- Poland. International Economic Report 2002/2003* (2003), Warsaw School of Economics, Warsaw.
- Rymarczyk J. (2004), *Internacjonalizacja i globalizacja przedsiębiorstw*, PWE, Warszawa.
- Sucholiński A. (2003), *Bezrobocie a restrukturyzacja polskiej gospodarki*, [w:] *Ekonomia i Międzynarodowe Stosunki Gospodarcze* nr 10, red. B. Fiedor, J. Rymarczyk, Prace Naukowe Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu nr 1007, AE, Wrocław.
- Zorska A. (red.) (2002), *Korporacje międzynarodowe w Polsce*, Difin, Warszawa.

FOREIGN DIRECT INVESTMENT AND THE LABOR MARKET IN POLAND

Summary

Since the beginning of the system transformation in Poland influx of the foreign capital in the form of direct foreign investment (FDI) has been very dynamic. The year 2000 witnessed the highest value of the inflow – more than USD 10 billion; however the foreign investment in the following years was significantly lower, at the rate of about USD 6.5 billion in 2003 which was the result of weakening privatization processes and general negative aspects of economy in the world trade. All in all the aggregate FDI, according to the Polish Information Foreign Investment Agency, was c. USD 73 billion and Poland ranked first among the countries in its region in this respect.

The transition from the centrally managed economy to the free market economy was also related to the rationalization of employment and the change of the hidden unemployment to recorded (visible). Demographic and trend economic factors also had a significant influence on the rate of unemployment in Poland, which reached the highest level among the OECD countries. The rate of unemployment would probably have been even higher if there had not been so much foreign investment in the form of FDI. It is estimated that foreign capital companies and enterprises give jobs to over 1 million people in Poland, i.e. every fifth person is employed there.

It seems that in the near future the unemployment rate will decrease in Poland. This will be influenced by our membership in the EU, as well as by better economic trends and further influx of FDI.